

Teatr potrzebny w Węgajtach

Siódmy Festiwal „Wioska Teatralna” rozpoczął się od premiery spektaklu *Wesele – do-mena publiczna* zespołu Haz Beszkwej z Domu Pomocy Społecznej (DPS) z Jonkowa, miejsca, które jest stałym punktem na mapie teatralnych wizyt Teatru Węgajty. Wacław Sobaszek, reżyser przedstawienia, w ramach Innej Szkoły Teatralnej organizował tu potańcówki oraz prezentacje związane z zapustami i kolędowaniem. Przygotowania do spektaklu oparte go na dramacie Wyspiańskiego odbywały się wyłącznie w Jonkowie, dlatego postanowiono powołać do istnienia nowy zespół teatralny – Haz Beszkwej. Egzotycznie brzmiąca nazwa to słowa złożone z pierwszych liter imion performerów grających w grupie. Obok kilku adeptów Innej Szkoły należą do niej przede wszystkim mieszkańcy DPS; to dla nich podjęto tę teatralno-terapeutyczną inicjatywę. Prace nad para-spektaklem, jak określa go Sobaszek, poprzedził długi proces rozmów i spotkań z mieszkańcami domu. „Wizyty z dyktafonem, robienie zdjęć, docieranie do przestrzeni prywatnej. Tej, której na pierwszy rzut oka prawie nie widać, ukrytej (...). Wykluczeni, odrzuceni, zostawieni. Bardziej przez rodzinę, czy przez społeczeństwo? Czy to nie jakaś szersza sprawa, coś, co mnie może dotyczyć? Czy to nie cała zbiorowość, czy to nie my się w niej odbijamy? Te zachowania, napięcia, uwikłanie w instytucję, w DPS, to zwierciadło nas samych? Społeczność jako zbieranina, współistnienie ludzi na siebie skazanych. Czy można odnaleźć coś, co łączy?” – pisał w programie spektaklu reżyser. Odpowiedzią stał się pomysł na wspólną pracę teatralną, której początkiem była pieśń śpiewana przez panią Antoninę – kurpiowska wersja *Ballady o starym Jakubku*. Sobaszek uznał ją za lokalną odmianę historii o królu Learze. Opowieść o ojcu, który miał trzy córki i nie mógł liczyć na opiekę żadnej z nich, brzmiała niezwykle dramatycznie i poruszająco w kontekście sytuacji mieszkańców DPS. Ostatecznie jednak dzieło Wyspiańskiego uczyniono

inspiracją do pracy. Przestrzeń spektaklu – Dom Pomocy Społecznej – stała się natomiast odpowiednikiem schronienia prawdziwych mieszkańców wsi, których próżno tu już dziś szukać. Wspólna praca ożywiła wspomnienia i życie mieszkańców, stała się alternatywną propozycją spędzenia wolnego czasu, gestem otwarcia i zaproszeniem do wspólnej rozmowy o sytuacji ludzi, o których, jak się zdaje, świat zapominał.

W podobnym tonie utrzymane zostały pozostałe propozycje programowe festiwalowego święta. Formuła otwierająca tegoroczną „Wioskę Teatralną” to „teatr potrzebny – kontynuacje – interwencje”. Proponowane wydarzenia artystyczne, spotkania i spektakle miały jedną wspólną cechę – potrzebę uwrażliwienia widza na drugiego człowieka i na problemy, z którymi się boryka, pragnienie pokazania mu, że bardzo szeroko pojmowana inność może być wartością, a nie powodem do odrzucenia, czy wręcz wrogości.

Dzieci z warszawskiego ośrodka dla uchodźców na Bielanach przywiozły baśniowy spektakl *Opowieści z Doliny Terek*, będący rezultatem pracy animatorów kultury. Młodzi Czeczeni i Czeczenki zaprosili widzów do wyprawy w głąb ich kultury i tradycji. Przedstawienie zostało oparte na legendzie o trzech braciach, których życie stawia przed próbą uczciwości i honoru. Za pomocą teatralnego języka i prostych wizualizacji, przypominających teatr cieni, udało się stworzyć atmosferę skupienia niezbędną do wysłuchania ważnej opowieści. Spotkanie z Czeczenami odsłoniło ich nieznaną powszechnie wartość, a spektakl zakończył się pokazem tańca narodowego. Projekt warszawskich animatorów kultury porusza problem budowania i umacniania tożsamości narodowej uchodźców, uczy ich pewności siebie, a także daje szansę na zabranie głosu w dyskusji na ich temat.

Dagna Ślepówrońska i Maria Depta z Centrum Praw Kobiet, pracujące z kobietami, które doświadczyły przemocy, zaproponowały kolejny spektakl – rezultat pracy terapeutycznej.

Ballada o słodkiej Dafne porusza problem niechcianego dotyku, związanej z nim stygmatyzacji w dalszym życiu oraz towarzyszącym jej stereotypom. Dzięki temu, że opowieść oparto na micie o Dafne, stała się ona bardziej uniwersalna niż poprzednie przedstawienia Centrum. Aktorki, a wraz z nimi widzowie, przekraczają granicę między postawą ofiary a postawą osoby niezależnej i asertywnej. Uczestniczymy w widowisku podobnym w swych założeniach do obrzędu przejścia.

Cechy terapii przez teatr miał także koncert pt. *Błękitny Express*. Podczas warsztatów w Schronisku dla Nieletnich i Zakładzie Poprawczym w Warszawie-Falenicy Lena Rogowska starała się zarazić przebywające tam dziewczyny swoją fascynacją epoką międzywojenną, przede wszystkim piosenkami Hanki Ordonówny. Musical jest udanym kompromisem dwóch pomysłów. Obok rapowanych piosenek Ordonówny można także usłyszeć własne, bardzo dojrzałe kompozycje i teksty dziewcząt, w których opowiadały o swoim postrzeganiu świata, niepokojach i wrażliwości.

Tradycyjnie festiwal zgromadził ludzi z różnych stron świata. Propozycje programowe były urozmaicone, znalazły się wśród nich bowiem zamknięte i plenerowe spektakle gospodarzy oraz zaproszonych gości, koncerty muzyki tradycyjnej i nowoczesnej, potańcówki w węgajckiej remizie i na łące w centrum wsi, warsztaty aktorskie, muzyczne, plastyczne i literackie, zajęcia ze śpiewu, filmowe dokumentacje prac teatralnych, wspomnienia i zyskusje, wieczorki poetyckie, wernisaże fotografii, bloki tematyczne poświęcone innym kulturom, promocje książek i filmów oraz warsztaty i spektakle dla dzieci. Większość z nich cechowało zaangażowanie społeczne i polityczne, pragnienie zabrania głosu w ważnej sprawie, bezpośrednio dotyczącej uciskanych i dyskryminowanych – co ważne, najczęściej podejmowane przez nich samych.

Magdalena Jasińska 